

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym miesięcznym „Dodatkiem Ilustrowanym”, wynosi 3 zł. 50 gr., z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. 15 gr. (z 7 zł. konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej, Nr 80239. W sprzedaży detalicznej cenę podwyższono N-rn 15 gr., w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 gr.

SŁOWO

Wilno, Piątek 3-go kwietnia 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3 Tel. redakcyjna 262

CENA OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczęściowy na str. 2-iej 1 3 20 groszy za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub uszczelnia 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy W N-roch świątecznych i na prowinieji o 25 proc. drożej.

Szerzy się demoralizacja.

Gdy zostało przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej podanie o udzielenie Emilijuszowi Niewiadomskiemu, zapadła wówczas rozstrzygnięta, nie znajdując ani w aktach, ani w sumieniu nic takiego, co by usprawiedliwiało udzielenie.

Do prezydenta Rzeczpospolitej wpłynęło przedtem podanie, w którym było powiedziane, że Emilijusz Niewiadomski w młodości pragnął poświęcić swe siły Polsce, należał do Ligi Narodowej, gdy reprezentowała ideę niepodległościową, wystąpił z Ligi, gdy ta organizacja, powoławszy do życia Narodową demokrację, poszła na grunt ugody z Rosją.

„Kiedy panował w Polsce ucisk rosyjskich emigrantów, Niewiadomski, pomimo gorącego patriotyzmu i pobudliwego temperamentu, nie reagował z naciskiem na żadnego z nich, w prasie bowiem co rano i wieczór nie spytkał przeciwko obcej władzy tego podniecenia, jakiego dopuszczala się prasa polska przeciwko Naczelnikowi Państwa, J. Piłsudskiemu, a następnie przeciwko obranemu na prezydenta Narutowiczowi.

Stąd powstała atmosfera psychiczna, która popchnęła Niewiadomskiego do zbrodni politycznej. Lecz nie on jej był głównym winowajcą — pisał w podaniu podpisanym przez sto osób o udzielenie Niewiadomskiemu.

Dwaj obywateli polscy dopuścili się największej zbrodni przeciwko państwu polskiemu, jaka może być popełniona. Działając na szkodę państwa w porozumieniu z obcym mocarstwem, dokonali zamach na obiekt strategiczny, w rezultacie czego nastąpiło zabicie ogromnej ilości osób. Nie sądzono ich sądem polowym, co byłoby naturalną szybką reakcją na dokonaną zbrodnię, ale oddano pod zwykły sąd wojenny. Skazani następnie na śmierć zostali udzieleni. Powiadają, że o tem udzieleniu zaawidowano telefonem ambasady sowieckiej. Nie chcę temu wierzyć, bo byłoby to zbrodnia przeciwko honorowi narodowemu. A jednak, jak wykazują późniejsze fakty, u nas wszystko jest możliwe. Największych przestępców: Bagińskiego i Wiczorkiewicza oddają dziś Rosji sowieckiej. Fakt ten mówi jasno — wielkie przestępstwo przeciwko państwu polskiemu jest bezkarnem, jeżeli jest czynione na wspólną z Rosją sowiecką. Rząd Grabskiego-Thugutta, który czynem proklamuje powyższą zasadę, rozkłada państwo. Cóż wart jest sejm, który toleruje taki rząd. Cóż warta jest Ndcja, która wprowadza swego wpływowego polityka, Stanisława Grabskiego do tego rządu?

Teraz inny fakt. Rząd Grabskiego-Thugutta wepłtelował projekt wprost murawjowski — wyłączenia całej własności polskiej w pa-

nie granicznym, dania premium właścicielom Polakom za wyprowadzenie się z Króśów. Wywołało to oburzenie. Zdawało się, że rząd Grabskiego-Thugutta już się nie utrzyma. Nietylko Piast, ale Ndc była mu przeciwna, gabinet został uratowany przez wpływy Stanisława Grabskiego w partii Ndc.

Przeszło od tego czasu para miesięcy i ewolucja stosunków politycznych poszła dalej. Nastąpiła wymiana uładzy Ndc z zwolennikami p. Thugutta: Thugutt został przewodniczącym podkomitetu politycznego Rady Ministrów do spraw narodowościowych, natomiast ministrem obcych narodowości, dla urabiania narodowości białoruskiej, dla preparowania dla Sowietów rosyjsko-ukraińskich Galijsi Wschodniej i Woiwile, i za cenę ogromnych ustępstw z naszego stanu posiadania na Wschodzie Ndcy otrzymali dla p. Stanisława Grabskiego portfel ministra oświaty.

P.p. Stanisław Thugutt i Stanisław Grabski poznali się i pokochali w komisji dla spraw kresowych. P. Stanisław Grabski po traktacie Ryskim w Warszawie oświadczył: „możliwy zatrzymać Minsk, ale Minsk to wrócić oddaliśmy go Rosji”. P. Stanisław Grabski akceptował zgubne ustawy językowe p. Thugutta. Stanisław Grabski jest więc bardzo odpowiedzialnym towarzyszem p. Thugutta w jego akcji rozbijania polskości naszych kresów. Do jakiej demoralizacji dochodzą p.p. Ndcy, gdy idą na kombinację Thugutta-Stanisław Grabski! Mamy dziś demoralizację na prawicy, demoralizację na lewicy i w centrum. Wszystkie hasła stają się dziś u nas malowanką, maską podły.

Władysław Studnicki.

Aby przeciwdziałać wywozowi pieniędzy polskich do zagranicznych kurortów i miejscowości letniskowych rząd postanowił niepomniecznie wysoko podnieść opłaty paszportowe.

Jest to środek istotnie bardzo swój, ale bardzo niemądry.

Nie pomyślano o tem, że w naszych kurortach i miejscach letniskowych po Zakopanym, Gdyni, Człochowicach etc. niepospolite panuje zdzierstwo, któremu sekunduje absolutny brak wygód i higieny.

Jeżeli rząd nadal będzie w sposób tak drażniący jak 500 złotych paszporty zagraniczne ochraniał interesy właścicieli wili po Zakopanym i Gdyni, to Polska nigdy nie będzie miała kulturalnych środowisk wypoczynkowych. Będzie u nas zawsze panowało tak fantastyczne zdzierstwo, jakie dano się obserwować w latach ubiegłych i które napewno nie byłoby w tym roku tak śmiało i swobodnie, gdyby nie pomoc rządu.

Protegowanie swojskiego zdzierstwa, wprowadzanie do uczelnej konkurencji ingerencji rządowej — to najgorsza metoda. Rządowa protekcja uwieczni tylko brud, niechlujstwo, niedołęstwo i zdzierstwo w naszych kurortach i na naszych letniskach.

Demonstracje antypolskie w SSSR

Prowokacyjne wystąpienie dygnitarzy sowieckich.

MOSKWA, 2.4. (Pat). Zorganizowano tu przed gmachem Kominternu antypolską demonstrację. Gmachu poselstwa polskiego strzeżono wojsko i milicja. Przemawiali Dąbał, Feliks Kohn oraz przedstawiciele niemieckich komunistów, w Kominternie Neuman, który wygrażał Polsce, rzucając hasło: „Dziś polskie burżuazyjne życie jednogłośnie komunisty”. Przedstawiciel czerwonej armii Uwarow oświadczył, że wojsko sowieckie oczekuje tylko wezwania swego rządu i stoi w gotowości.

Wezwania do zemsty doróżnej.

MINSK, 2.IV. (PAT). Rada miejska uchwaliła rezolucję domagającą się od rządu Białorusi energicznej odpowiedzi w odwet za zabójstwo Bagińskiego i Wiczorkiewicza. W Petersburgu odbyły się demonstracje przed gmachem delegacji polskiej „Izwestija” i „Prawda” zamieszczają życiorysy zabitych i polemizują z prasą polską. Dżenniki w artykułach szkalują rząd polski, członków dyplomacji polskiej, prasę polską i społeczeństwo. Członkowie Kominternu uchwalają rezolucję w wojowniczym tonie, wzywając do zemsty doróżnej. Na fabrykach, które uczyniły Bagińskiego w swoim czasie honorowym delegatem rady, przerwano pracę na 10 minut w celu uczczenia zabitego. Do komisarjatu ludowego spraw zagranicznych napływają wciąż protesty i rezolucje. Na ulicach odbywają się manifestacje żałobne z czarno-czerwonymi chorągiewkami.

Oskarżenie ks. Usasa.

MOSKWA, 2.4. (Pat). Prasa sowiecka oświadczyła sprawę ks. Usasa na tle polityki kościelnej Watykanu, oskarżając ks. Usasa o utworzenie polskiego komitetu obrony Białorusi, o politykę polonizacyjną na Białorusi podczas okupacji wojsk polskich w Minsku, oraz o działalność w kierunku podburzania przeciwko władzy sowieckiej. Z inicjatywy ks. Usasa rzekomo zorganizowany został w Minsku robotniczy związek zawodowy im. Staszycy. Jest spodziewane znaczne rozszerzenie dotychczasowego aktu oskarżenia.

Kłamstwa Dąbala. Wydanie ks. Usasa.

MOSKWA, 2.IV. (PAT). Dąbał, udzielając wywiadu w sprawie śmierci Bagińskiego i Wiczorkiewicza, sprawcą zbrodni nazwał wykonawcą zleceń rządu. Dąbał twierdzi, że zamach był zgóry uplanowany i że wzięto w tym samym wagonie nosze.

MOSKWA, 2.IV. (PAT). Na skutek konferencji z komisarjatem ludowych spraw zagranicznych polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne polecało polskiemu konsulowi w Minsku wydać ks. Usasa władzom sowieckim. Ksiądz Usas został natychmiast aresztowany. Proces przeciwko niemu rozpoczęło się wkrótce.

Rozszarpywanie polskiego stanu posiadania na Litwie.

Litewska agencja urzędowa „Ela” donosi: Dn. 6-go kwietnia do ministerstwa rolnictwa zj. żądają się wszyscy geometrzy, mianowani na to lato do porządkowania ziemi.

Zostaną oni podzieleni między poszczególne okręgi, zaopatrzeni w przyrządy miernicze, awanasy i t. d. Na pow. Telszewski zostanie przeznaczonych 8 mierników, Rakiszkowski — 13. Wytkowyszkowski i Szakłowski — 10, Marjampolski i Sejnieński — 11, Olicki — 10, Trocki — 13, Birżański-Poswolski — 12, Meżajkowski — 9, — Rosieński — 13, Taurowski 10, Kretyngowski — 9, Poniewieski — 13, Kiejdański — 9, Wikomirski — 11, Szawelski 13, Uciański i Jezeroski — 12 i Kowieński — 11. Prócz tego na każdy powiat zostaje mianowany i rezerwiz. W tym roku zamierza się zakończyć parcelację wielu majątków, szczególnie w Suwałszczyźnie — w pow. Szakłowski, Marjampolskim — Olickim i Jezeroskim. Po zakończeniu tej pracy, miernicy zostaną wysłani na Żemudź, gdzie jeszcze zupełnie mało majątków zostało rozparcelowanych.

Prócz roboty nad parcelacją, przewiduje się w tym roku przeprowadzenie zamiany wiosk na kolonie na 60.000 ha, chociaż nie wszystkie te próby zostają zadowolone, gdyż Ministerstwo Rolnictwa otrzymało próśb na z górą 500.000 ha.

Wyzucie z resztek ziemi szlachty rosyjskiej.

W wielu miejscowościach Białorusi, byli właściciele ziemscy otrzymali od przyzwolonych sowieków resztki swoich majątków. Resztki te były zwykle mniejsze, aniżeli najniższe nadziały włościańskie. Ludzie ci pracowali na nich w charakterze zwyczajnych włościan.

Obecnie rząd sowiecki specjalnym dekretem nakazał wyrugować nieszczęśliwych posiadaczy. Dekret sowiecki nakazuje kategorycznie, aby ludzie pochodzący ze szlachty byli bezwzględnie w terminie trzech tygodni wypędzeni z ziemi na której pracują.

Ponieważ dekret ten, dotyczący ludzi, którzy od 7 lat siedzą i spokojnie pracują na swoich resztkach — wywołał zdziwienie nawet wśród politykanów sowieckich, więc „Izwestija” ogłasza artykuł interpretujący zarządzenie ostatnie.

„Izwestija” twierdzi, że szlachta rosyjska skoszona została kosa rewolucji październikowej, lecz teraz należy wyrwać ostatnie jej korzonki. Szlachta, która weszła w lud chłopski i pracowała wraz z nim, zatrzymała ten lud swoim monarchizmem.

Wypędzenie szlachty nazywają „Izwestija” „koniecznością zwalczania nowego niebezpieczeństwa monarchicznego”.

Nowy NEP.

Z Rygi donoszą: Ekonomiczny kryzys Sowietów spowodował zwrot ku polityce z przed roku. Rząd sowiecki usiłuje zabiegać o wciągnięcie kapitałów prywatnych do handlu i przemysłu.

Komisarz ludowy handlu wewnętrznego Szejman, oświadczył na jednym z zebrań, że rząd sowiecki gotów jest poczynić znaczne ustępstwa w celu pozyskania solidnych osób, które kontentowałyby się normalnym zarobkiem i porzuciły spekulacje. Wskle prywatne będą dyskontowane przez banki sowieckie. Podatki zostaną zmniejszone.

Wysiłki rządu sowieckiego w celu pozyskania kapitału prywatnego są wysoce charakterystyczne, wskazują one wyraźnie, że stan handlu sowieckiego jest nader opłakany.

SEJM I RZĄD.

Serawa po Ła Miedzińskiego.

WARSZAWA, 2.IV. Komisja regulaminowa rozpatrywała przekazaną jej przez konwent senatorów sprawę pomiędzy posłem pułk. Miedzińskim, a posłem Koźmińskim. Wyłoniła w tym celu podkomisję nie osiągnęła jednomyślności, wskutek czego komisja regulaminowa przyjęła większością głosów wniosek posła Zwierzyńskiego, aby na wszczęte przez pos. Miedzińskiego postępowanie honorowe przeciwko zastępcy pułk. Koźmińskiego odcroczyć rozpatrzenia przekazanej jej sprawy, aż do chwili przekazania komisji o ukończeniu tego postępowania. Poseł Miedziński, który na komisji regulaminowej zastępował klub Wyzwolenia wypowiedział się za wnioskiem powyższym, głosując w ten sposób sam w swej sprawie.

Referent konkordatu w Senacie.

WARSZAWA, 2.IV. Na połączonych komisjach senackich spr. zagr. i konstytucyjnej obrady został referent konkordatu. Został nim senator Nowodworski.

W Stołpcach.

WARSZAWA, 2.IV. (tel. wł. Stołpca). Wczoraj odbył się w Stołpcach pogrzeb Bagińskiego i Wiczorkiewicza. W pogrzebie wzięły udział żony zabitych przestępców, które tegoż dnia wieczorem odjechały z powrotem do Warszawy w towarzystwie urzędnika poselstwa sowieckiego i korespondenta agencji „Rosta”.

Dziś wieczorem wróciła ze Stołpców komisja międzyministerjalna.

W Moskiewie o rokowania polsko-litewskie.

Res. Aj. Tel. donosi z Moskwy: „Izwestija” notują fakt przyjazdu do Warszawy wybitnego litewskiego przemysłowca w celu nieurzędowego prowadzenia w dalszym ciągu rozpoczętych w połowie stycznia w Berlinie rokowań pomiędzy naczelnikiem wydziału wschodniego polskiego M. S. Z. p. Łukasiewiczem i prezesem rady ministrów Litwy Petrusiewiczem. Według danych „Izwestija”, powołujących się na wiadomości z warszawskich kół dyplomatycznych, narada miała na celu ostateczne uregulowanie stosunków wzajemnych pomiędzy Polską i Litwą, m. in. sprawy Wilna, żegluga na Niemnie i wymiany dyplomatycznych przedstawicieli konsularnych. Rokowania jeszcze się toczą.

Przypisek red. Rząd polski i polski minister spr. zagr. powinien wyjaśnić ile jest prawdy w doniesieniu „Izwestija” o rokowaniach, a zwłaszcza podzielić się z nami wiadomością o sukcesie, który odniósł w Berlinie. Powinien także wyjaśnić zagadkową sprawę rokowań polsko-litewskich w Rydze, o których piszą gazety litewskie.

Z krajów Bałtyckich. Walka z bezrobociem w Finlandii. Wybrany ad hoc komitet wziął się energicznie do badania statystyki bezrobocia w Finlandii. Skonstatowano, że najgroźniejsze formy przybrało ono w północnej części kraju oraz w miastach Helsinforse i Wyborgu. Kredyt państwowy w sumie 13 mil. Fmk. znacznie zniżył bezrobocie, gdyż dzięki tej sumie rozpoczęto już w dzielnicach północnych przekładanie nowych dróg, przy której wiele osób znajduje zarobek.

„Protesty sowieckie”

Sowiety wystosowały do rządu fińskiego notę protestującą przeciwko rzekomemu naruszeniu terytorjalnych praw Rosji przez aeroplany fińskie, które kilkanaście razy widziano krążące nad Kronstadtem. Rząd fiński noty owej nie przyjął i tracił jej wprawda go w zdumienie, bowiem wiadomym jest, że żaden aeroplan fiński nie przebył granicy rosyjskiej.

Nabeżeństwo żałobne za duszę



Józefa hr. O'Rourke,

zmarłego w Petersburgu 10 maja 1917 r., oraz złożenie zwłok w grobach rodzinnych we Wsielubie pow. Nowogródzkiego odbędzie się dn. 6 kwietnia r. b.

O czem zawiadamia

Rodzina.

Rodzina i szkoła.

Zaginione.

W kręcie wypadków co kilka dni prawie znajdujemy wzmiankę o zaginięciu dzieci i młodych dziewcząt. Niezmiernie dziwnym jest fakt, dowodzący wielkiej obojętności naszego społeczeństwa dla wszelkich zjawisk niepokojących, że nikt się losem dalszym tych zaginionych nie zainteresował.

Możemy przypuścić, czytając o zaginięciu małego dziecka, iż zabił, nie znając jeszcze ulic, że gdzieś splakane zasnęło, napewno znajdzie się ktoś, kto je do policji odprowadzi i dziecko do rodziców wróci. Ale wiadomości o zaginięciu dorastających dziewcząt, tak często spotykane, nie możemy już w ten sam sposób traktować. Nasuwa się podejrzenie, że te zaginięcia w większości wypadków stają się ofiarą handlarzy żywym towarem, którzy podstępem, obietnicą dobrej posady, namową i przedstawieniami świetnej przyszłości, wreszcie przemocą uwożą bledne dziewczyny do obcych miast, gdzie już nie znajdują ratunku i pomocy. Gdy nikt na to nie zwraca uwagi, nic dziwnego, że handel żywym towarem kwitnie w Polsce.

Należy żądać kategorycznie wyjaśnienia tych faktów podejrzanych, jeśli się chcemy ziu przeciwstawić. Przede wszystkim wiedzieć musimy, jak reaguje policja na tak częste wypadki zaginięcia, czy odnajduje choć część tych zaginionych i gdzie? Na każdą wiadomość o zaginięciu należy się domagać, by w gazetach umieszczano odpowiedź jakże są skutki poszukiwań policji. W ten sposób będziemy mogli stwierdzić, jak dalece przypuszczenia nasze były słuszne i w razie ich potwierdzenia, przedsięwziąć usilną akcję zaradcza.

Przekonanie, że kto za złem nie walczy — pomaga jego rozwojowi, nie jest błędnym u nas zakorzenionym, z wielką krzywdą dla nas samych.

Na czasie.

Mięły gwary karnawałowych uciech i z porządku dziennego codziennych rozmów spada rzeszcie tak ważne i niepokojące kwestie strojowych toalet, podkaszanych sukienek, murzyskich pleców i t. p.

Okoliczność ta wiele dla mnie pomysłna, ośmiela mnie do zajęcia waszej uwagi, piękne panie, sprawami wprawdzie nie tak poważnymi i błyskotliwymi, jak powyższe wymienione, jednakże moim skromnym zdaniem także nieco ważne, a bowiem one to stanowią często o życiu, a co najmniej zdrowiu waszych maleńkich pieszczoszków. Jednym słowem mam zamiar mówić o najprostszej rzeczy: o mleku.

Mleko ma jedną wielką wadę, że jest podatnym podłożem do rozwoju rozmaitych bakterji chorobotwórczych, a temsamem przenośnikiem chorób zakaźnych. Niestety, na to nie zwraca się uwagi i miediana najtrochę matka okoliczność tę bagatelizuje. Najubliższym zwyczajem naszym, pał jest kupowanie mleka od mleczarek, które rezuoszą je po domach. Mleczarki te nie zachowują żadnych przepisów higieny. Mamy w Wilnie trzy rodzaje mleczarek.

Do pierwszej kategorii należą te, które sprzedają mleko od własnych krów, trzymanych w mieście lub w jego pobliżu. Krowy ich z powodu braku odpowiedniej obsługi umieszczone są w ciasnych komórkach, niewypuszczane na podwórze, pozbawione kompletnie świeżego powietrza i stonca — najważniejszych czynników zdrowotności. Z powodów oszczędności słowiczych skąpi im się w podświatach, wskutek tego są one brudno utrzymane co wpływa oczywiście bezpośrednio na zanieczyszczenie mleka. Mleko to choćby pochodziło od najbardziej zdrowej krowy już podczas dojnienia ma dużo sposobność zakażenia się. Dójt, przy systemie dojnienia dwoma palcami zmuszone są je zwiliżyć, co skuteczniają maczając z mleku, a niejednokrotnie poprostu plując

na palce. Następnie po udojeniu zostają przenoszone mleko do mieszkania, jedynej komnaty służącej równocześnie za mieszkanie, sypialnię, kuchnię, surnik i za miejsce do przygotowywania pokarmu dla nierogacizny — jednym słowem w atmosferę pełną brudu i kurzu. Przechowane przez szmatkę pochodzącą ze starej bielizny, często ocherzona wodą wlewa się do konwi i rzyka drewnianym „szpuntem“ owiniętym w szmatkę wyżej wymienionego pochodzenia. Nakonie litry, w które uzbiorzone są mleczarki, oelerają się o ich ubranie, osłada na nich kurz i pył uliczny w drodze z domu do domu.

Drugi rodzaj mleczarek stanowią t zw. pośredniczki, kupujące mleko gdzie się da i tak samo jak w pierwszym wypadku mleko pr echodzi te same koleje.

Trzeci rodzaj mleczarek zajmuje się tylko roznoszeniem mleka skupowanego przez większych s ektantów, którzy jako ludzie bardziej inteligentni mleko inteligentniej chrzczą i podrabiają. Opowiadano mi, że w Wilnie była spółka zatrudniająca dziennie pięćdziesiąt osób do roznoszenia mleka.

Są też przedsiębiorcy, którzy zachęcałi wysokimi cenami mleka, trzymają w mieście większą ilość krów, krowy te najczęściej są trzymane w warunkach można niehigienicznych jak wyżej wspomniałem, pozbawione świeżego powietrza i siłca muszą więc w końcu ulecz tuberkulozie. Obory te niepodlegają żadnej kontroli mogą stać się wprost gniazdam tuberculezjoni. I wszelka akcja w walce z gruźlicą będzie szczytowa pracą, o ile nie zajmiemy się w pierwszym rzędzie niszczaniem źródeł chorobotwórczych.

Należy stwierdzić, że w okolicy Wilna jest ogromny procent krów tuberkulezjonych. Wob c powyższego należałoby zobowiązać wszystkich producentów mleka, którzy dostarczają mleko do miasta przeprowadzić badanie wprerw, jak również obory to muszą być pod stałą kontrolą inspektorów hodowlanych. Należy też ustalić minimum procentu tłuszczu w sprzedawanym mleku. Mleko powinno być badane też pod względem czystości. Wogóle mleko dostarczane mieszkańcom miasta jest brudne, a ile w nim znajduje się nawozu krowiego, referował o tom jeszcze przed wojną p. Askani. Jako przykład przywołał on się mieszkancom miasta do złych produktów przytoczą następujący epizod: zeszłego lata w jednej z pierwszorzędnych restauracji w Wilnie zażądałem kwaśnego mleka. Mleko to tak było czuło nawozem, że nie mogłem jednej łyżki przetrząść, gdyż reszta publicznie liczej i wkwintnej spożywała je. To samo zjawisko zaobserwował jeden z uczonych niemieckich, który dla próby dodał do prawdziwie czystego mleka trachę nawozu krowiego i okazało się, że właśnie to mleko smakowało ogólnie, gdy prawdziwie czystemu mleku zarzucano brak naturalnego smaku.

Dziwno jest, że naszych ojców miasta nie obchodził jakie produkty mleczne spożywają mieszkańcy i nie zechcą wknąć w to aby nasze dzieci otrzymywały mleko dobre, odpowiednio do życia w stanie surowym bez obawy zarażenia się najrozmaitszymi chorobami. Spożywanie surowego mleka przez dzieci jest sprawą najdonikślejzego znaczenia. Jeżeli matki nie mając moż ości otrzymywania mleka pewnego wolnego od zarazków, zmuszone są gotować i dopiero w takim stanie dawać dzieciom, to smutno, to konieczność połączenia jest doprawdy z największymi stratami społeczeństwa.

W mleku znajdują się witaminy, powodujące wzrost dziecka. Gotowane mleko traci witaminy, a białko i wapno staje się mniej przyswajalne co wytwarza, że wartość pokarmowa mleka zmniejsza się o połowę. Dzieci karmione mlekiem gotowanym są rachityczne i wątłe.

Brak odpowiedniego mleka w miastach powoduje degenerację mieszkańców, a statystyka wykazała, że ludność miejska nie mająca sposobności wyjeżdżania na wieś w trzecim pokoleniu wymiera.

Lećz pocóż ja to wszystko piszę. Są to rzeczy aż nazbyt dobrze wszystkim znane, a przecież zawsze bagatelizowane. Nie mogą się ludzie, że przytoczone przememte argumenty zwrócą uwagę ojców naszych i stan rzeczy się zmieni.

Z prawdziwym zawstydzeniem muszę stwierdzić, że w Sowdziej myśli się więcej o zdrowiu przyszłego pokolenia niż u nas. Oczko Witebska jest ferma, która specjalnie dostarcza higieniczne mleko dla dzieci miasta. Mleko badane jest raz tygodniowo pod względem czystości, zawartości tłuszczu i ilości bakterji.

My mamy w Wilnie jedno laboratorium bakteriologiczne i to rząd zamierza zabrac z Wilna.

H. M.

Odrzucenie projektów rad narodowościowych w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przemawiali przedstawiciele mniejszości narodowych w sprawie projektów utworzenia rad narodowościowych.

W imieniu frakcji polskiej przemawiał poseł Budzyński, który podkreślił że udzielenie autonomii mniejszościom ma znaczenie nie tylko wewnętrzno-polityczne, ale i międzynarodowe. Konieczność przyznania autonomii mniejszościom opiera się na konstytucji litewskiej i deklaracji Litwy wobec Ligi Narodów.

W imieniu mniejszości żydowskiej przemawiał pos. Finkelsztajn, i w imieniu niemieckiej frakcji pos. Kildaris. Projekt utworzenia rad narodowościowych popierał soc.-demokrata Balleis.

Przedstawiciel „krikszczonów“ (chrześc.-demokr. blok) Dagells kategorycznie wypowiedział się przeciwko projektowi i w ten sposób los jego został rozstrzygnięty.

Wszyscy przedstawiciele mniejszości na znak protestu opuścili salę posiedzeń.

Proces „Białoruskiej Republiki“ na Łotwie

Z Rygi donoszą:

W Dyneburgu w sądzie okręgowym rozpoczął się proces sześciu członków organizacji białoruskiej oskarżonych o działalność mającą na celu oderwanie od Łotwy terytorjum Dynaburga, Rzeżycy, Lacyna i części powiatu Płuszańskiego, w celu przyłączenia tych ziem do republiki Białoruskiej. Oskarżeni kolportowali oświadczenia i bibule agitacyjne, w których wskazywali że Łotwa gwałtem zajęta tą częścią terytorjum białoruskiego. Rozprawa potrwa kilka dni i zapowiada się nader ciekawie.

Senator Łubieński w międzynarodowym rolnictwie.

PARYŻ 2.IV. Pat. Ogólne zebranie międzynarodowej federacji syndykatów rolniczych wybrało sen. Leona hr. Łubieńskiego wiceprezesem konfederacji na przeciąg dwóch lat.

Kandydatura republikańska nieustalona.

BERLIN, 2.IV. Pat. Zarząd niemieckiej partji ludowej na wczorajszym wieczornem posiedzeniu jednomyślnie uchwalił zaproponować blokowi stronniców prawicowych wystawienie kandydatury Jarresa przy powtórnych wyborach prezydenta Rzeszy. W tonie koalicji wejmarkkiej toczą się już rokowania oo do wystawienia wspólnego republikańskiego kandydata.

Znowuż pogłoski o Trockim.

WIENIĘ, 2.IV. Pat. „Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy: W tutejszych kołach politycznych sądzą, że wkrótce nastąpi powrót Trockiego do czynnej pracy w rządzie. Przy okazji odbył w Tyflisie sesji komitetu wykonawczego ZSSR, Rykow i inni członkowie rządu skomunikowali się z Trockim, przebywającym w Suchumie i konferowali z nim w sprawie powrotu jego do czynnej polityki.

Za granicą.

Powstanie Kurdów.

Wbrew wiadomościom z kół tureckich, że powstanie plemion Kurdyjskich już, już jest zlikwidowane, prasa niemiecka donosi o trudnościach, jakie powstały wobec rządu tureckiego, który za wszelką cenę postanowił stłumić powstanie Kurdów.

Siły powstańców wynoszą od 20.000—30.000 ludzi. Są oni doskonale uzbrojeni i zaopatrzeni we wszelki ekwipunek wojskowy. Siły powstańców rekrutują się z fanatycznych szczepliów górskich. Walki toczą się na ogromnie trudnym terenie. Wszystko to składa się na trudności szybkiej likwidacji powstania mimo, że wojska rządowe wysłane w celu stłumienia wycofają przeszło 70 000 ludzi.

Operacje wojenne potrwają napewno — jak przewiduje turecki sztab generalny pod wodzą Kemala Etina Sami paszy — dobre kilka jeżeli nie kilkanaście tygodni.

Oczywista wojsk tureckich już się rozpoczęła. Na kilka dni przedtem serodni tureckie rozrzucały w miejscowościach objętych powstaniem odezwy wzywających do lojalności względem rządu.

Dotychczas mobilizacja trzech korpusów, wysłanych do Kurdystanu, kosztowała 7 milionów funtów i odbiła się ujemnie na równowadze budżetowej.

W rozmowie z korespondentem „Daily Express“ król Iraku (Mezopotamia) Fajsal oświadczył m. in., że według wiadomości, które go doszły, w Kurdystanie wybuchło istotne poważne powstanie. Król Fajsal nie sądzi, by Turcy zdecydowali się wyruszyć na Mossul, gdyż działania wojenne w tej miejscowości są połączone z niesłychanymi trudnościami. Jednocześnie Fajsal zaznaczył, że uważa wycofanie wojsk angielskich z Iraku za pożądane ale dziś nieaktualne.

IV.

W Gdańskiem piekło.

Sprawa gdańska nie schodzi zo szpalt prasy paryskiej.

„Journal des Debats“ delegował do Gdańska swego współpracownika. Oto co widział i słyszał p. L. Dumont-Wilden na miejscu:

Rozpoczęta swą relacją od stwierdzenia faktu, że ze wszystkich prowokacji niemieckich pol adresem Polski, najniebezpieczniejsze są prowokacje — gdańskie. Jeżeli — pisze — ma kiedykolwiek wybuchnąć konflikt polsko-niemiecki, a którego tak pożądamy pangermaniści, to wybuchnie nie gdzie indziej tylko w Wolnem Mieście lub w korytarzu do niego prowadzącym.

Wszystkie dziś oczy zwrócone na Polskę. Z jednej strony błaga się ją aby uczyniła z siebie choćby najcięższą ofiarę dla zapewnienia światu raz przeciw upragnionego i trwałego pokoju; z drugiej strony, przeciwnie, zagrzewa się ją do nieprzejednanego oporu, brzemennego wieloma niebezpieczeństwami.

W każdym razie t. zw. „kwestja

gdańska“ stanowi dziś dla całej Europy przedmiot jaknajbardziej żywego interesowania się.

Mówiono mi — pisze p. L. Dumont-Wilden — kiedyś jechał do Gdańska, że zastaną miasto czyste i nie mieckie. Przepuszczaj, że takiem jest też i zastałem. Szajdy, nazwiska na nich, wygląd nowych dzielnic — niemieckie. Lećz ogólny charakter miasta całkiem oryginalny. Przypomina nam rychlej miasta holenderskie. Dawne zaś wspomnienia i ślady polskości widnieją wszędzie. Wystarczy przyrzec się starożytnemu kościołowi katolickiemu obróconemu na świątynię luterzańską lub gmachowi giełdy z jego malowidłami. Czyliż to nie w Gdańsku ostatnie swoje schronienie miał król Stanisław Leszczyński? — p. Dumont-Wilden pisze naturalnie: Lećczkowski.

Prawdą jest, że miasto Gdańsk uległo systematycznej germanizacji w ciągu XIX-go stulecia. Port gdański wobec Hamburga i Bremy ma znaczenie drugorzędne, nieposiadając wielkich nowoczesnych doków. Natomiast byi Gdańsk przed wojną jednym z głównych niemieckich ognisk militarnych tu-

dzień wielkiej doniosłości wężtem niemieckiej administracji państwowej. Upadał handel, upadał przemysł w Gdańsku, lećz przybywało wciąż i przybywało biur urzędniczych i koszar. W 1914ym iście królował w Gdańsku słynny generał von Mackensen i sam kronsprinz przebywał w nim na czele swych nuzarów śmierci rozkwaterowanych po przedmieściach. Całe życie ekonomiczne Gdańska przystosowane było do celów militarnych. Fabryki pracowały tylko dla rządu; w dokach budowano tylko łodzie podwodne i torpedowce. Wszystko to wytworzyło w Gdańsku specyficzną atmosferę. Było to miasto urzędników pruskich, które zdołało wyćwiczyć z siebie w znacznej mierze polski element lub wpechać go w klasę mieszkańców — podrzędną.

A nie było może w całych Niemczech bardziej wszechniemieckiego środowiska jak ten gdański świat drobnych funkcyjnarzów, zależnych na życie i śmierć od ministrów pruskich. Dziwu niema, że taki Głańsk pomimo, iż traktat Wersalski zapewnił mu takie np. przywileje jak niepodleganie jego stałym mieszkańcom służbie woj-

skowej, pomimo że uczynił go wyłotem do morze państwa (polskiego) o trzynaście bez mała milionowej ludności, — rozagitowany przez berlińskich agentów przybrał wobec Polski od pierwszego dnia opozycyjną postawę.

Od czterech lat konspiruje senat gdański przeciwko traktatowi Wersalskiemu, popierany przez wysokiego komisarza Ligi Narodów. Niema przykrości i ambarasów, którychby nie czyniono generalnemu komisarzowi polskiemu. Próbowano nawet prowokacji na tle — skrzynek pocztowych. Wiadomo, że na mocy traktatu Wersalskiego prowadzi politykę zagraniczną Gdańska — Polska. Pomimo, że zarządzenia rządu polskiego są proste, logiczne i zważaby się, iż nie mogą dać żadnego powodu do nieporozumień, senat gdański i w tym zakresie wyrządza rządowi warszawskiemu tysiące trudności przykrości. Tak np. reprezentował Gdańsk z urzędu na konferencji pocztowej w Sztokholmie delegat polski; senat dał mu natychmiast, za zgodą rządu warszawskiego, za towarzysza swego funkcyjnarzusa w charakterze doradcy techniczne-

Sprawa Baglńskiego i Wleczorkiewicza i rozwiązanie Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu po referacie pos. Liebermana o projekcie ustawy o kerach za handel kobietami i dziećmi przystąpiono do poprawek senackich do ustawy o potrącaniach z uposażenia osób wojskowych oraz do poprawek senatu i do ustawy o gościach pocztowych. Z kolei Izba przystąpiła do nagłości wniosku PPS i Wyzwolenia w sprawie zamordowania Baglńskiego i Wleczorkiewicza. Pos. Barlicki (PPS) zwraca się do ministra spraw wewnętrznych Ratajskiego, oświadczając, że jeżeli minister nie ma dość silnej woli aby tę anarchję uchylić, to niech ustąpi miejsca komuś innemu. W chwili gdy minister Ratajski wchodził na trybunę celem złożenia oświadczenia rządowego w tej sprawie, na ławach lewicy powstała ogłuszająca wrzawa wobec czego przewodniczący wicemarszałek Moraczewski przerwał posiedzenie na parę minut.

Po wznowieniu posiedzenia min. Ratajski złożył oświadczenie, poczem przyjęto nagłość wniosku. Co do załatwienia meritum, to wobec sprzeciwów postanowiono je odłożyć do jutra.

Na porządek dzienny weszła nagłość wniosku Wyzwolenia i Jedności ludowej w sprawie rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Przemawiał pos. Poniatowski, który odwołał się do poczucia obywatelskiego posłów aby przywiązanie do mandatów nie zasłaniało im tych ważnych spraw państwowych dla których nowe wybory są koniecznością. Wreszcie wnosi o rozważenie meritum sprawy.

Ponieważ przeciw nagłości nikt nie przemawiał, uznano ją za przyjętą i jednomyślnie postanowiono przystąpić natychmiast do merytorycznej debaty.

Pos. Putek (Wyzw.) zaproponował, aby sam wniosek o rozwiązanie Sejmu uchwalono bez dyskusji. Przeciw temu wnioskowi oświadczył się pos. Żulawski (P.P.S.). Włoszek Pos. Putka w głosowaniu upadł. Poczem w debacie merytorycznej pierwszy zabrał głos pos. Żulawski (P.P.S.), oświadczając, że klub jego jest zdania, że wina obecnych stosunków leży w Sejmie. Sejm niezdolny jest do stworzenia większości i mamy rząd z wza niego i niezależny od niego, za którego nikt nie bierze odpowiedzialności i który często wyraża swoje lekceważenie wobec Sejmu, ponieważ Sejm nie może rozwiązać wielu problemów jak np. sprawy kryzysu, bezrobocia i innych, prze-o powinien ustąpić już dzisiaj.

Następnie w imiennem głosowaniu 194 głosami przeciwko 141 odrzucono poprawkę posła Żulawskiego o natychmiastowym rozwiązaniu Sejmu.

Za wnioskiem tym głosowały kluby: P.P.S., Wyzwolenie, N.P.R., Komuniści, Białorusini, Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Radykalni Chłopi i Związek Chłopski.

Nad wnioskiem Klubu Wyzwolenia również odbył się głosowanie imienne przyczem 223 głosami przeciwko 99 odrzucono ten wniosek.

IV.

Natychmiast ów pau począł nie siebie nie robić z delegata polskiego, znosić się bezpośrednio z prezesem konferencji i korzystając z okazji, rozwodzić się przed nim nad okropnym położeniem, które dla Gdańska stwarzył traktat Wersalski. Wreszcie opuścił Satakhaim nawet bez porozumienia się z delegatem polskim... Na konferencji opiumowej reprezentował Polskę dr. Chodźko przy pomocy reprezentanta Gdańska dr. Staada. Najpiękniejsza w razie harmonja panowała między tymi dwoma panami. Nie mogli tego znieść senat gdański. Odwołał nagle swego przedstawiciela aby wywołać pozór, że wszelkie współpracownictwo Gdańska z Polską jest niemożliwe. Podczas rokowań ekonomicznych Polskiz Rosją, w 1924-tym, nowa awantura. Senat sam chce brać w nich udział, i nagle cofa się. Powtarza się to samo podczas zawierania przez Polskę stosunków ekonomicznych z Rumunją. Słowem, niema zgola najmniejszej okazji, z którejby senat gdański nie skorzystał dla wejścia w konflikt z Polską.

Niemniejszą złą wolą nacechowany jest stosunek senatu do pol-

Z Białorusi sowieckiej.

Rusyfikacja kwitnie.

W jednym z ostatnich numerów urzędówki „Sowieckaja Bielorus” znajdujemy takie oto szezere, a nader cenne i charakterystyczne wyznani, dotyczące faktycznego stanu białoruskości w kraju. Otóż—pisze wzmiankowana gazeta—powiadają nam przykłąd, że „sprawa alboruthenizacji (białoruszczenia) w naszym Łohojskim (Mińszczyzna) rejonie nader szybko posuwa się naprzód”.

Łódź do klubu, lub do chaty—czytelni, a odrazu ujrysz tę, „szybkość”. Urzysz jak wszystkie ściany powieszane są plakatami, nie myśleć że białoruskim!.. Niel po rosyjsku, ładniej.

— Co tam nasza białoruska mowa!

— „Da ja jejo nienawidzę”, (nienawidzę jej) — powiada jeden z odpowiedzialnych pracowników rejonowych—„ona grubaja” (ona prostacka).

— „Czto? uczyć białoruskiej jazyka?” — powiada drugi, — „da eto głupaja wydumka, ja nie buduj, iuczsze ujeđu w Rossijul”.

Zdania podobne słysza się wszędzie — i twierdzi gazeta. Prawda—pisze dalej — w ostatnich czasach pracownicy sowieccy, usłyszawszy, że urzędy przechodzą wkrótce na język białoruski, treszke się czywili i zaczęli uczyć do Kółka Białoruskiego, o czym wcześniej ani myśleli.

Leż jak się oni zachowują na zajęciach tego kółka? W sali hałas i śmiech.

— „Kak budżet nazywatsa po białoruski toczka?” zapytuje jeden.

— „Kropka” — odpowiada mu (widocznie artykuł pisał jakiś białoruski inspektor szkolny).

— „Kropka, kropka, kropka, chał chał kropka, czto za kropka, czto za kropka, czto za „koska” (przecinek) i t. d.

Każdy wyraz białoruski wywołuje wybuch śmiechu.

Nie dziw, że w takich warunkach rezultaty zajęć są minimalne. Władze lokalne również mało zwracają na to uwagi.

Kiedy zorganizowano białoruskie kółko literacko-prasowe, miejscowi urzędnicy zamiast je podtrzymywać, czynili odwrotnie...

...Kółko się musiało rozpaść. Działalność jego okazała się niemożliwa.

Towarzysza, który przypomniał, że trzeba postarać się o białoruskie sztuki teatralne i urządzać przedstawienia białoruskie, nazywane poprostu „nacionalista”!

Tak się rzeczy mają w centrum rejonu, w Łohojsku.

Dalej gazeta z ubolewaniem stwierdza, że na wsi sprawa stoi jeszcze gorzej! Nauczycielki mówią po rosyjsku, po białorusku nawet nie umieją.

Przytoczywszy kilka obrazków tego rodzaju gazeta kończy: „Czas już wszystkim naszym, jak sowieckim tak i szkolnym pracownikom, pozbyć się myśli o rusyfikacji!”

Tak tylko się mówi. Tymczasem rusyfikacja na Białorusi sowieckiej, mimo szumnych frazesów jak kwitła tak kwitnie.

skiej ludności Gdańska. Używa on wszelkich sposobów, aby nie dopuścić Polaków do osiedlenia się w mieście. Prawo przewidujące pozwolenie senatu na kupno ruchomości w Gdańsku bądź przez przemysłowca, bądź przez urzędnika, nie stosuje się do przemysłowców i urzędników Polaków. Pomimo to pozwolenia takie są od nich wymagane. Oczywiście w sądach i w biurach dopuszczany jest wyłącznie język niemiecki.

Całe miasto utrzymywane jest gorliwie i wytrwale w atmosferze antypolskiej.

Z drugiej strony wpaja się w państwa Europy, osobiście w Anglię, przekonanie, że istnienie korytarza polskiego, oddzielałego Prusy Wschodnie od Niemiec, jest dla Niemiec nie do zniesienia; że władze polskie utrudniają na wszelki sposób tranzyt między Berlinem a Królewcem i t. p. A wszystko to dla dowiedzenia wobec opinii publicznej w Europie, że granica między Polską a Niemcami była tak fatalnie wykreślona, że konieczność jej sprostowania musi być jasną dla każdego pragnącego dla Europy trwałego pokoju. A zresztą, dła-

goźby młode państwo, takie jak Polska, nie udało zdobyć się na pewne ofiary nietylko dla dogodzenia Niemcom lecz i całej Europie?

Co do tych ofiar jednak, to rząd polski wypowiedział się wielokrotnie z całą stanowczością, że niech nie wchodzi w rachubę w konjunkturalnej polityki międzynarodowej.

P. Dament-Wilden kończy swoją relację następującymi słowy: „Polska, która dla swej obrony zdobyła się na największe ofiary, ma srmie 250-tygodni; może zmobilizować półtora miliona żołnierzy. Jest to siła, której nie pokonać z pomocą Niemców na wprost. Jeżeliby Niemcy pokusili się o sforsowanie z bronią w ręku korytarza gdańskiego, ratowałyby się na ośro, który, zapalwszy proch, dałby sygnał do nowej wielkiej wojny, której cały Europa obawia jak ognia, która ploszy sen z oczu narodom Zachodu, gdyż one wiedzą doskonale, że stawka w tej nowej grze okrutnej byłby własny ich byt”.

Lektor.

KRONIKA

Wsch. śl. o g. 5 m. 15

Zach. śl. g. 18 m. 13

PIATEK 3 Dzis Ryszarda Jutro Izydora

WILEŃSKA.

(p) Nowawia stacji meteorologicznej w Wilnie

Temperatura 6 rano +3 12 z poł. +8 8 wiecz. +7 n. j. wyższa +9 n. j. niższa +3

Ciśnienie 753 mm. Opady 0

(s) „Polonia Restituta” Dnia 7 kwietnia o godzinie 6 popołudniu w wielkiej sali Delegatury rządu — delegat p. Władysław Raczkiewicz doręczy przy zachowaniu odpowiedniego oszczędności order „Polonia Restituta” osobom oznaczonym przez Kaptułę orderu w dniu 1 stycznia r. b.

(p) Szkoły obcojęzyczne. Z posiedzenia obrad przez Kuratorium szkolne Okręgu Wileńskiego danych należy się spodziewać, iż w roku szkolnym 1925/6 w Wileńszczyźnie zostanie przekształconych około 27 szkół na szkoły utrakwistyczne, z czego na powiat Wilejski wypada około 17 szkół.

(s) Ferje świąteczne w szkołach. Tegoroczne wielkanocne ferje rozpoczyna się w dniu 8.IV — i trwać będą do dnia 24 bież. m. włącznie.

(y) Umowy dzierżawne. Miastostwo rolnicze i dóbr państwowych zaleca złożyć przy wydzierżawianiu zakwaterowań do sprzedaży osad młynskich, na które kontrakty dzierżawne ekspirywały lub ekspirują w najbliższym czasie: 1) przedłużenie umowy dzierżawnej do 1 października r. b. 2) wzięcie na dzierżawę obowiązek ubezpieczenia budynków i urządzeń wewnętrznych młynów, oraz 3) opłatę patentów za r. 1925.

W wypadkach, gdyby obecni dzierżawcy nie reflektowali na przedłużenie umowy dzierżawnej, należy wydzierżawić te objekty bez przetargu przy zachowaniu powyższego terminu i warunków.

(s) Prace tryanulacyjne. Ministerstwo robót publicznych poleciło Dyrekcji robót publicznych w Wilnie przeprowadzać w dalszym ciągu prace i badania tryanulacyjne.

Kredyty na te prace na r. b. przewidziane są w wysokości 4 tysięcy złotych.

(s) Spirytus dla celów domowych i leczniczych. Spirytus przeznaczony do celów leczniczych, naukowych i domowych rozlewa wyłącznie DPMS. Spirytus ten nabywać mogą osoby prywatne w ilościach jednorazowo nieprzekraczających 2 lit. na osobę.

Zakłady lecznicze, naukowe, lekarskie, dentysty, weterynarze, aptekarze, telegrafy i akuszerki mogą nabywać powyższy spirytus w celach leczniczych w ilościach nieograniczonych za okazaniem legitymacji zawodowych.

(s) Wska w wsieckizną. Ministerstwo ministerwa i dóbr państwowych zaleca wydziałom powiatowym zwrócić uwagę na konieczność zorganizowania akcji, celem jaknajrybniejszego wygąpienia szerzącej się w zatrważający spo-

sób na terenach niektórych województw wschodnich wsieckizny.

Zarządzenia to okazało się konieczne wobec faktu, że miejscowe czynniki rządowe i komunalne nie wystąpiły dotychczas z żadną pod tym względem inicjatywą.

(s) Zmiany w rozkładzie jazdy. Dyrekcja Wileńska K. P. komunikacji w celach informacyjnych, że w przewidywaniu wzmożonego przedświątecznego ruchu podróźnych, będą uruchomione w okresie świątecznym od 8—15 kwietnia r. b. następujące dodatkowe pociągi: Nr. 313 | 314 linji Wilno Luntiniec, Nr. 511 | 512 linji Wilno Podbrodzie Królowszczyzna, Nr. 911 | 912 linji Brześć Baranowice.

Powyższe pociągi będą kursowały według egzystującego rozkładu jazdy, a mianowicie: Pcc. Nr. 313 odjazd z Wilna o godz. 19 min. 15. Pcc. Nr. 314 przyjazd do Wilna o godz. 8 min. 5. Pcc. Nr. 511 odjazd z Wilna o godz. 9 min. 50. Pcc. Nr. 512 przyjazd do Wilna o godz. 19.

Pcc. Nr. 911 odjazd z Brześcia o godz. 16 min. 55. Pcc. Nr. 912 przyjazd do Brześcia o godz. 9 min. 5.

Niezależnie od tego dla przejazdu podróźnych z Mołodeczna do Wilejski Powiatowej i z powrotem, uruchomiamy się, poczynając z dn. 5 kwietnia r. b. dla codziennego ruchu pociągami lokalnymi Nr. 851 | 852 na szlaku Mołodeczno-Wilejska, komunikowane na stacji Mołodeczno z pociągami Nr. 811 | 812 komunikacji Warszawa Wschodnia—Mołodeczno i z pociągami Nr. 451 | 452 komunikacji Wilno—Mołodeczno-Olechnowice.

Odjazd pcc. Nr. 851 z Mołodeczna o godz. 1 min. 45, przyjazd do Wilejski o godz. 2 min. 24, odjazd pcc. Nr. 852 z Wilejski o godz. 2 min. 45, przyjazd do Mołodeczna o godz. 3 min. 25.

(s) Stan bezrobocia na 1.IV—1925 r. Na ewidencji państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy znajdują się zarejestrowani 1859 bezrobotnych, w czem 1522 mężczyźni i 537 kobiet.

W porównaniu z dniem 1 marca r. b. ilość bezrobotnych wzrosła o 81 osobę.

Z poszczególnych zawodów notowano największą ilość bezrobotnych między pracownikami niefachowymi—626 osób; następnie idą pracownicy umysłowi—370; metalowcy—187; budowliani—149.

Zwiększenie się bezrobocia zanotowano pośród robotników niefachowych, metalowców i budowlianych. W innych branżach bez zmian.

(p) Posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia odbyło się dnia 31 marca roku bieżącego, pod przewodnictwem p. J. Baranowskiego, w którym wzięli udział p.p. Wł. Krzywicki, J. Korolec, J. Godowd, J. Parczewski, A. Fried i K. Walukiewicz oraz A. Janowicz—sekretarz.

Na posiedzeniu uchwalono między innymi prosić Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia o przedłużenie terminu wypłaty zasiłków na terenie m. Wilna do okresu 26-ciu tygodni oraz na wniosek niektórych członków Zarządu uchwalono prosić Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia o zwrócenie się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie znieważowania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na terenie Okręgu Administracyjnego Wileńskiego w ten sposób, by zakłady zatrudniające 2 osoby musiały swoich pracowników ubezpieczyć na wypadek bezrobocia również. (Dotychczasowa ustawa przewiduje obowiązkowe ubezpieczenie robotników tylko w zakładach, zatrudniających co najmniej 5 osob).

(s) Z prac Dyrekcji Okręgowej Dróg Wodnych. Dyrekcja Dróg Wodnych zajęta jest obecnie robotami nad odbudową obiektów hydrotechnicznych, zniszczonych podczas wojny, oraz nad usuwaniem wszelkich przeszkód z nurtu. Jednocześnie przeprowadza doroczne roboty regulacyjne.

W roku bieżącym projektuje się oczyszczenie od kamieni, zatopionych drzew i pozostałości mostów wojennych rzek: Wilji, Niemna, Styru, Horynia, Szczary, Jasioldy, Strumienia (Prypeci); przeprowadzenie dorocznych robót regulacyjnych na Czarnej Hańcy. Niemnie, Styrcze, Szczerze, Muchawcu

Od Administracji.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, iż czas odnowić prenumeratę na m-c Kwiecień, jak również prosimy o uregulowanie zaległości.

Prenumerata mies, z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym wraz z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową Zł. 4. Zagranicą Zł. 7.

i Pinię; zakończenie odbudowy systemu Ogińskiego i prowadzenie dalszej rozbudowy taboru rzeczno-go dla potrzeb dyrekcji.

(p) Posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych i rozbudowy. Mające się odbyć w dniu 1.IV.25 r. posiedzenie komisji nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Posiedzenie ponownie wyznaczono na piątek dn. 3.IV.25 r. na godz. 8 i pół wieczorem.

(s) Wybory do rady miejskiej w Trokach. W związku z rozwiązaniem rady miejskiej w Trokach, Delegat Rządu zarządził w pierwszej połowie kwietnia wybory do nowej rady.

Jednocześnie przewodniczącym głównego komitetu wyborczego został p. Bolesław Łukowicz.

(y) Polski teatr obwodowy ziem wschodnich. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wyłonionej z Towarzystwa popierania sceny komisji teatru obwodowego, mającego działać na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego.

Komisja w składzie pp. reagenta Kłota, Zygmunta Nagrodzkiego, inż. Juliana Narkowicza—jako przedstawiciela Dyr. Kolejowej, Zbigniewa Śmiałowskiego, adm. teatr. wil., i S. Swiderskiego, nacz. wydz. szkół średn. pod przewodnictwem tegoż ostatniego na powyższym posiedzeniu uchwaliła:

1) powołanie do życia polskiego teatru obwodowego z siedzibą w Wilnie, który ma być w ścisłym kontakcie z dyrekcją teatrów wileńskich;

2) teatr ten ma mieć osobny budżet, własnego kierownika artystycznego i własny zespół dramatyczny;

3) opracowanie kosztorysu i budżetu powierzono p. Zbigniewowi Śmiałowskiemu, który ma złożyć je na następnym posiedzeniu—dnia w piątek o godz. 6 popołudniu.

W posiedzeniu komisji wzięli udział nowy zarząd towarzystwa P. S.

Czynne poparcie projektowanej instytucji teatru obwodowego obiecała między innymi wojskowszc, której przedstawiciel w osobie p. gen. Minkiewicza ma wejść w skład komisji.

— Rut środowy w sali klubu Handlowo-Przemysłowego miał charakter uroczystości narodowej żydowskiej. Komitet zarządzający nieomieszkał też zaprosić sporo wybitnych osób innych narodowości, aby elita tutejszego społeczeństwa żydowskiego podzieliła się z niemi mogła radością swoją z racji otwarcia w dalekiej Jerozolimie uniwersytetu hebrajskiego. To też spotrzagliśmy wśród bardzo licznej zgromadzenia rautowego pp. dyrektora Maleckiego, dra Dembowskiego, mec. M. Szumilę, red. Cz. Jan-kowskiego, archiw. Wacł. Studnickiego i in.

W głębi sali zamiast kurtyny na scenie; wielobarwny transparent wyobrażający gmach uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Po bokach dwa sztandary: polski państwowy i narodowy żydowski, niebiesko biały.

Między herbatą a pomarańczami rozpoczęła się część artystyczna rautu odśpiewaniem hymnu narodowego żydowskiego i polskiego. Do największych atrakcyj wieczoru należał śpiew p. Winogradowa, znakomitego śpiewaka żydowskiego, rodem z Wilna, byłego członka opery „petersburskiej” a obecnie przebywającego niemal stale w Stanach Zjednoczonych, gdzie wielką cieszy się wziętością. Pan Winogradów robi obecnie tournée po miastach polskich. Głos silny i znakomicie wyrobiony, duży wyrazu, temperament nadzwyczajny, oto przednie atuty artysty. Usłyszeliśmy kolejno: „Palestinalied” Kopit’a, i pieśń Glinki tudzież dwie bardzo interesujące pieśni kompozytorów amerykańskich: „Das jüdische Land” Bindera oraz „Beim Teich” Gó-luba.

Popisywał się też dobrze wyćwiczony mieszany, młodzieńczy chór synagogi na Zawalnej.

BIELIZNA TRYKOTAZE REKAWICZKI KRAWATY Ostatnie slowo modyl Jan Wokulski S-ka Wielka 9. Tel. 182.

TEATR POLSKI. (Lutnia). Dzis przedstawienie zawieszono z powodu choroby jeneralnej. Jutro pierwszy występ Aleksandra ZELWEROWICZA w komedii Zeromskiego „Uciekla mi Przepióreczka” W niedziele o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży „Ogniem i mieczem” obraz dramatyczny w 5 odsłonach. Ceny miejsc najniższe

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka). Ostatnie występy L. MESSAL Dzis „Ostatni walc” operetka O. Strausa Początek o g. 8 ej w. W niedziele „HALKA” opera Montuszk. Początek o g. 8 w.

Baczewskiego Likier: Abricotine Banan Cherry Curacao tripl sec Griotte Menthe glaciale Orange sec sec Rose SOUVERAIN

Zarząd Katolickiego Związku Polak przypomina, iż 3 go b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 1/2, a zakończy bogostawianstwem Przen. Sakramentem o godz. 7 1/2.

TEATRY I MUZYKA. — Występy Aleksandra Zelwerowicza. Od jutra Teatr Polski gościć będzie znakomitego artystę, znanego i uznanego zarówno w Warszawie jak Krakowie i Lwowie. A. Zelwerowicz kreować będzie w najnowszej sztuce Zeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” rolę Przepióreczki, członka wielkiej jidki, który dla pobudek altruistycznych wyrzeka się szczęścia osobistego. Premiera „Uciekla mi przepióreczka” w sobotę A. Zelwerowicz wystąpi u nas tylko cztery razy t. j. w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek. — Przedstawienie szkolne „Ogniem i mieczem”—przerobka z powieści H. Sienkiewicza niezmiernie przypadła do gustu naszej młodzieży, to też na liczne żądania, dyrekcja roztwiera tę sztukę na afiszu jeszcze na najbliższą niedzielę. — Pożegnany występ Lucyny Messal. Dzis i jutro Lucyna Messal wystąpi w pięknej operetce Strausa „Ostatni walc” w której daje kreację niezapomnianą. Całość operetki jest grana u nas znakomicie. Bilety są zakońone, aby w okresie przedświątecznym. Ilości wzięteli talentu L. Messal mogli, bez narzekania na stagnację, ujrzeć tę znakomitą artystkę. — Z opery. Opera narodowa „Halka” Montuszk grana będzie w niedzielę w doskonałej obsadzie. — Koncert B. Hubermana. Dyrekcja Teatrów Wileńskich pozyskała na jeden tylko występ znakomitego skrzypka o sławie wszechświatowej B. Hubermana. Koncert odbędzie się w Teatrze Polskim w poniedziałek 13 bm. o g. 8 w. Bilety są do nabycia w kasie zamawiając 11—1 i 3—9 w.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.



Jeśli jesteście nerwowi to noście „Bersona”.

Nie ma żadnej wątpliwości, że przy chodzeniu na twardym obcasie lub zelowce ze skóry, ciało ulega wstrząsaniom, które są przyczyną Waszej nerwowości i bólów głowy. Ponieważ cały ciężar ciała opiera się na nogach, musicie nogi chronić przed wstrząsaniem, bo przez to ochraniać także obuwie. Dajcie sobie obuwie bersonować t. j. podbić obcasami i zelówkami gumowymi „Berson”, a zaraz odczujecie dodatni wpływ „Bersona” na nerwy. Wasz chód stanie się elastycznym i młodzień- cym, zniknie Wasz wygląd człowieka zużytego, dręczonego nerwami. Jesteśmy pewni, że każdy lekarz potwierdzi ten fakt z doświadczenia. Przy tem wszystkim nie przedstawia noszenie ob- casów i zelówek gumowych „Berson” żadnego większego dla Was wydatku, przeciwnie tylko oszczędność, bo na „Bersonie” chodzi się trzy razy dłużej, niż na obcasach i zelówkach ze skóry. Wykorzystajcie te korzyści dla siebie. Jesteśmy przekonani, że już przy kupnie dacie obuwie bersonować, jeśli tylko raz jeden będziecie nosić „Bersona”.

BERSON
nosi się przyjemnie i jest tań- szym i trwalszym od skóry.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

sprzedają detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedają detaliczną: owsa, otrąb, siano, słomy.

Dostawy rządowe

Posredniczo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy boczniczy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

TANIOCI „POLBUT” ELEGANCI!

Więzienne wyroby OBUWIA
są gwarantowane i znacznie tańsze od in- nych cen sklepowych i eleganckie. Każden wntien przekona się i nabyć takowe OBU- WIE (męskie, damskie, uczniowskie, dzie- ciinne, buty chromowe i jachtowe). Wilno, Bonifraterska 10 (wejście z brzozy) tel. 496.

NA RATY!! po cenach niskich.

Sprzedają towary manufakturowych i su- kiennych.

J. KOBRYŃSKI

Wilno, ul. Ostrobramska 3.

Poleca na męskie kostiumy: bostony, kam- garny i garbady; na damskie: ryps, wełna matowa, gabardyna, jedwab na palta, jed- wab w różnych kolorach i jedwab surowy, oraz szpesczyni, franki do okien i t.p. W wielkiej ilości towary Zyrardowskie ba- wełniane i lulano.

W DETALU PO CENACH HURTOWYCH

wszelkie artykuły budowlane, okucia okien a, drzwiowe i me- blowe. Przybory piecowe.

Gwoździe, blacha i papa da- chowa, Wanny, umywalki i materiały wodociągowe — ka- nalizacyjne

Galanterja Żelazna poleca

DOM HANDLOWY

J. Ichnatowicz i S-ka

Wilno, Zawalna 7, Tel. 841.

Jaja wylęgowe

od pierwszorzędných nagrodzonych złotem i srebrnem medalami, wystawowych kur, rasy Plumet rok prągowych, Minorca czar- nych, Rod-Island czerwonych, Orpington złotych, Zelenonódek Polskich kucupatyl- nych i karek pekinijskich olbrzymich. Sprzedaje i zamówienia przyjmuje, na wie- cień i maj, Polskie Towarzystwo Hodow- ców drobitu w Wilnie ul. Legionowa Nr. 1. Sekretariat czynny w dni powszednie i święta od godz. 11-ej do 6-jej po południu.

Buchalter handlowiec z długoletn.

doświadczeniem, dokładn. ozna- jomiony z prawem podatk. z handlow. i adminstr. stroną przedsiębiorstw. — pos- zukiuje odp. posady. Przyjmuje zlecenia na sporządzenia bilansów. Łasko zgłosz. sub. „Prokurent” do admin. gazety.

POTRZEBNY LOKAL

4—5 pokojowy w centrum na biuro. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji Słowa pod „Biuro Techniczne”.

Nauczyciel kroju

ukończ. duży akad. zagran. R. GISIN, S-to Jańska 2

udziela lekcji kroju ubrań damskich, cywil- nych i wojskowych po cenach przystępnych. Przyjmuje się uczniowie dla nauczania kroju i szycia na 3-letni termin. Po upływie tego terminu uczniowie ukończają całkowity kurs kroju i szycia i posiadają wiedzę krojowego. Tamże sprzedają się różne wykroje i żurnale.

Doktor Kobieta lekarka

D. Zeldowicz/Dr. Zofja Zeldowicz

Przyjęcie 9-11-5-9-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz episc, weneryczne, mozoopieczowe i skórne

Ul. Mickiewicza Nr 24 (ob. hot. „Bristol”)

Najtańsze ceny i największy wybór

ostatnich modeli wiedeńskich:

kostjumki, palta, su- kienki, futuszki, obu- wie, bielizna, czapeczki, pończochy, skarpetki, try- kotaże, sandały i wyprawy dla niemowląt

tylko w magazynie ubiorów dziecięcych

„KONKURENCJA Wileńska”

Wilno, ul. Niemiecka 21, wejście od ulicy, 2-gie piętro.

W sobotę magazyn czynny od godz 4-jej pop.

Obwieszczenie

Frezesa Wileński Izby Skarbowej

Podaję do wiadomości, iż na za- sadzie rozporządzenia Ministra Skar- bu z dnia 12 marca 1925 r. spiry- tus przeznaczony do celów leczni- czych, naukowych i domowych (nie zaś do picia) rozlewa wyłącznie DPMS.

Spirytus ten nabywać mogą oso- by prywatne w ilościach jednora- zowo nie przekraczających 2 litrów na osobę.

Zakłady lecznicze, naukowe, le- karsze, dentyści, weselnicy, apte- karsze, felczery i skuszełki mogą nabywać powyższy spirytus do ce- lów leczniczych w ilościach nie- ograniczonych za okazaniem legity- macji zawodowych.

Spirytus do powyższych celów można nabywać w hurtowniach i sklepach wódczanych uprawnionych przez Izbę Skarbową do sprzedaży tego spirytusu.

(—) J. Malecki PREZES

Wilno dnia 1 kwietnia 1925 r.

„BLUSZCZ”

najbardziej ulubione i najpo- czytniejsze pismo tygodni- we ilustrowane dla kobiet obejmuje

całokształt zainteresowań kobiety polskiej.

Obok bogatego dziafu spe- cjalnie literackiego bardzo ob- szernie traktowany dział prak- tyczny (życie kobiece w domu i świecie).

Słaba dodatki tygodniowe:

- 1) arkusz powielonowy form. książki.
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych na- turalnej wielkości do kopjowania
- 4) cztery strony mod. paryskich.
- 4) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna . . . zł 4,80

Numer pojedynczy 1,40.

do nabycia: w księgarniach i kioskach.

Redakcja i Administracja: War- szawa, Krakowskie Przedmieście 99 (Plac Zamkowy).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

NA RATY

w nowotworzonym sklepie przy ulicy Zawalnej No 21, Francuz i Olszewscy

Wszelkiego rodzaju meble i sprzęty kuchenne. Łóżka i umywalki. Narzędzia rzemie- ślnicze, okucia budowlane i meblowe. Żelazo gospodarcze, oraz galanterja żelazna.

Doroczny Zjazd Pełnomocników Związku Spółdzielczych Stowarzyszeń Spożywców.

Zarząd Związku Spółdzielczych Stowarzyszeń Spożywców w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że dnia 2 maja 1925 r. o godz. 4-jej po poł. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. W. Pohulanka 7 doroczny Zjazd Pełnomocników Związku z następującym porządkiem dziennym: 1. Otwarcie i wybory Prezydium 2. Odczytanie protokołu poprzedniego Zjazdu 3. Spra- wozdanie Zarządu z działalności Związku 4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej 5. Zatwierdzenie bilansu na dzień 31.XII.1924 r. 1. podział nadwyżki 6. Zatwierdzenie bilansu złotowego i podział majątku 7. Sprawa połączenia się ze Związkiem Polskich Sto- warzyszeń Spożywców w Warszawie na mocy ustawy o łączeniu się Spółdzielni 8. Budżet Związku na rok 1925. 9. Uzupełniające wybory Rady i Zarządu. 10. Wolne wnioski.

Zgodnie z art. 22 statutu Związku Zjazd będzie prawo- mocny bez względu na liczbę obecnych pełnomocników.

Rada Wileńskiego Syndykatu Rolniczego, Spółki Akcyjnej

na zasadzie par. 29 statutu zwołuje Zwy- czejnie Walne Zgromadzenie akcjonariuszy na dzień 27 kw. etnia 1925 r. o godz 5-jej po poł. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 9.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczą- cego
 - 2) Sprawozdanie na rok 1924.
 - 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 - 4) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia na dzień 31-go grudnia 1924-go roku i podział zysku za r. 1924.
 - 5) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r. i uchwalenie wysokości kapitału zakładowego w złotych i innych kapitałów własnych.
 - 6) Zatwierdzenie budżetu i planu dzia- łania na rok 1925.
 - 7) Określenie ilości akcji oraz ich no- minalnej wartości w złotych.
 - 8) Podniesienie kapitału zakładowego.
 - 9) Zmiana niektórych paragrafów sta- tutu w związku z powyższymi sprawami
 - 10) Wybór członków Rady i członków Komisji Rewizyjnej z zastępami
 - 11) Wnioski Pp. Akcjonariuszy.
- Zgodnie z par. 32 statutu, kwestja pod- legająca decyzji Walnego Zgromadzenia winna być wnieście za pośrednictwem Rady. Akcjonariusze życzący sobie wysła- pć z wnioskiem w Walnym Zgromadzeniu winni zwrócić się w tym celu pisemnie do Rady conajmniej na 2 tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem.
- Stosownie do par. 33 statutu, sporzą- dzona przez Radę lista akcjonariuszy ma- jących prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, ze wskazaniem numerów na- leżących do nich akcji, wywiesza się w lo- kalu Zarządu na cztery dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku, powtórnie i ostatecz- ne Walne Zgromadzenie, stosownie do par. 43 statutu, odbędzie się w tymże dniu 27 kwietnia i w tymże lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego o godz 6 po poł. Zgromadzenie to będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez ucze- stniczących w niem akcjonariuszy lub ich pełnomocników.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, Spółki Akcyjnej w Wilnie,

odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1925 roku, o godz. 4 po południu, w pierwszym termi- nie, a o godz. 5 po południu, w drugim, w lokalu Centrali Banku przy ul. Mickie- wicza 17, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Rady i Zarządu.
 - 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewi- zyjnej, oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1924
 - 3) zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 roku, ustalenie wysokości kapitału zakładowego i innych w złotych, określenie ilości akcji i ich wartości nominalnej, oraz pozyczenie wynikających stąd zmian statutu.
 - 4) Podwyższenie kapitału zakładowego.
 - 5) Zatwierdzenie zmian statutu Banku w myśl rozporządzenia Prezydenta z dnia 27 grudnia 1924 roku.
 - 6) Zatwierdzenie preliminarza wyda- ków na rok 1925.
 - 7) Ustalenie wynagrodzenia członków Rady
 - 8) Wybory członków Rady na miejsce ustępujących.
 - 9) Wolne wnioski.
- Akcjonariusze Banku, życzący mieć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub kwity depozytowe, zaś byli akcjonariusze Polskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego — kwity tymczasowe, w Centrali Banku w Wilnie lub Oddziałach Banku do dnia 19 kwietnia 1925 roku.

DOMY

z wolnymi mie- szkaniami obe- zyjnie tanio do sprzedania. Dom Handl. Komis. „ZACHETA” Portowa 6—D.

Gotówkę

w każdej sumie tak ulokować jak i po- życzyć każdy może najdogodniej z gwarancją. Dom H/K. „ZACHETA” Portowa 6—D.

MIESZKANIA,

leżące w róż- nych dzielnicach miasta posiada Dom Handl. Komis. „ZACHETA” Portowa 6—D.

SKLEPY

kawiarnie inne interesu handlowe i przemysłowe oraz wszelkie interesu komisowe załatwia „ZACHETA” Portowa 6—D.

Pracownia ubiorów męskich

J. Wojciula
Wilno, Skopówka 6. Przyjmuje wszelkie za- mównienia w zakres krawiectwa wchodzące. Ceny umiarkowane. Robota solidna.

Broń, amu-

ni i przybory myśliw- skie kupuje się naj- taniej wprost z fabryki. Cenyki ilu- strowane wysła- się bezpłatnie na żądanie. S. Nakul- ski Fabryka broni Gniezno.

Zaraz do wy-

najęcia sklep w dużym oknie wy- stawowym przy ul. Mickiewicza Nr. 24; dorozca wskaze.

Pianino

nowe koncert. zna- nej firmy okazuj- nie do sprzedania. ul. Szpitalna Na 7 (w pobl. Zawalnej) u właściciela.

SPRZEDAM teodolit

nowy (nieużyty) zakamczony. Ul. Wi- leńska 36, m. 10, od 3—6.

PRZEPISUJĘ NA MASZYNE

ul. Mickiewicza 19, m 6 (w podwórzu).

DO ODSTĄPIENIA LOKAL

przy ul. Niemieckiej, nadający się na biuro lub handel hurtowy. Wład. w Biurze Głó- szczy S. Juliana, Nie- miecka 4, tel. 222.

W walif. buchalter

zaka z długol. prakt. bankową poszukuje pracy. Posiada w zu- pełności język nie- miecki ul. Bolny 52, m 1 A B.

Właścicielu czytel-

ników naszych pole- camy 83-letniego staruszka z wy- szszym wykształce- niem, ex-ziemia- nina z Wileńszczy- ny, zrzuconanego doszczętnie przez wojnę, nie mające- go krewnych którzy by mogli się nim opiekować. Ofia- ry dla staruszka pieniężne jako też ubrania, bielizną i obuwie Adm- „SŁOWO”

Chora na raka 50-

letnia kobieta bez żadnej pomocy białe- litelowej o pomoc na podróż do War- szawy gdzie musi dla ratowania życia pod- dać się operacji. Ofiary przyjmuje Ad- ministracja „Słowa” dla T. S.

Miłośniczku czytel-

ników naszych poleca- my obficie chorego obciążonego liczną rodziną X. Y

Zapisujcie się na członków

L.O.P.P.

Najtańsze źródło zakupu!!!

- | | |
|----------|---------------|
| OWSA | MAKI pszennej |
| OTRĄB | SOLI |
| SIANA | CUKRU |
| SŁOMY | SŁONINY |
| KONICZNY | SZMALCU |
| WĘGLA | KASZ |

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1 TEL 1-47